

7.09.2009

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Akademia Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
i Wojskowej Służby Polek  
8. 10. 2001, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl  
NIP 668 16 25 127; REGON 870502736  
KRS 00000 41692  
Krajowy numer identyfikacyjny: 142 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Chrzanowski  
Bo gd an

Okr. Pomorze  
„Mieć i Plug”

+ Kotlewski Jan  
ps. „Kruk”. „Kruk I”

M-968/1681 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI

Katlewski Jan .....

T.M-968/1681 Pom. ....

Ohr. Pomorsze "Mieca i Ptuga" .....

I./1. Relacja k. 5 s. 1-5

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 2 s. 1-2

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 8 s. 1-8

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

.....  
.....  
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 14

VI. Fotografie album chronografii



1/1. Relacja - Kotlewski Jan

1. Biogram - relacja autorstwa Bogdana  
Chrzamowskiego, mpsis łop. k. 5 s. 1-5



Kotlewski Jan pa. "Kruk", "Kruk I" /1902-1945/, Komendant Wojskowy Pomorskiego Okręgu i członek Referatu Zachodniego "Miecza i Pługa" /ZORMIP/.

Urodzony 26.06.1902 r. w Wałdowie Szlacheckim gm. Wałdowo, d.pow. Chełmno, syn Franciszka i Zuzanny z d. Resenauer. Ukończył szkołę powszechną. Z zawodu był kupcem. Znał dobrze język niemiecki. Mając kategorię zdrowia "A", w dniu 18.11.1922 r. wstąpił do Wojska Polskiego i został wcielony do 2 szwadronu 18 pułku ułanów w Grudziądzu. W okresie od 28.07.1923 r. do 31.12.1923 r. uczęszczał do Szkoły Podoficerskiej przy 18 pułku ułanów Poznańskich w Grudziądzu, który ukończył z wynikiem dobrym. W dniu 1.03.1924 r. awansowany do stopnia starszego ułana, a 21.05.t.r. do stopnia kaprała. Dnia 24.11.1924 r. przeniesiony do Szwadronu Pionierów 3 Dywizji Kawalerii /w innym dokumencie figuruje data: 20.09.1924 r./. Od 1.10.1926 r. na Kursie Gimnastyki i Sportu w Poznaniu, który ukończył z wynikiem dobrym. Między 15.01. a 15.05.1927 r. uczęszczał do Szkoły Podoficerów Zawodowych Kawalerii, którą z kolei ukończył z wynikiem bardzo dobrym. W dniu 15.06.1927 r. przeniesiony do oddziału macierzystego 3 Szwadronu Pionierów 15 Pułku Ułanów pod dowództwem rotmistrza Stanisława Kossowskiego. Awansowany do stopnia plutonowego /15.11.1927 r./ i do stopnia wachmistrza w 3 Dywizji Kawalerii /17.04.1929 r./. Dnia 15.11.1930 r. Dowódca Brygady Kawalerii Poznań gen. bryg. Sergiusz Zahorski przesłał do Departamentu Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych odpis "Zeszytu Ewidencyjnego" K., jako podoficera-kandydata do formującego się 10 szwadronu pionierów. Zgodę na to przeniesienie wyrażono 29.11.1930r. W latach 1928-1929 uzyskiwał bardzo dobre opinie podpisane przez Dowódcę 3 Szwadronu trn.S.Kossowskiego zarówno pod względem merytorycznym /"dobry podoficer i instruktor"/



"dobry strzelec" / jak i moralnym / "kwalifikacje moralne dobre" / . Następnie służył w 15 pułku ułanów Pomorskiej Brygady Kawalerii. Skierowany później do Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu. Brał udział w wojnie 1939 r. Dostał się do niewoli, skąd zwolniono go 6.10.1939 r. Powrócił do Bydgoszczy 11.10.1939 r. i zamieszkał w swoim dawnym mieszkaniu przy ul. Długiej Nr 20/22.

Od 1942 r. w "MiP", zaangażowany przez Brunona Kowalskiego - zastępcy Generalnego Starosty Pomorskiego tej organizacji, którym był Augustyn Träger. Na mocy rozkazu Prezesa Rady Naczelnej - Anatola Słowikowskiego /Nr 50/43 z 1.04.1943 r./ został mianowany Komendantem Wojskowym "MiP" na Okręg Pomorski /używał też tytułu "Kierownika Wydziału Wojskowego" / . Jednocześnie wszedł w skład Biura Organizacyjno-Wykonawczego d/s Pomorza, utworzonego w Biurze Organizacyjnym i w Komendzie Głównej Armii ~~Podziemnej~~ Podziemnej /pion wojskowy w "MiP" / . Był też zastępcą Generalnego Starosty "Miecza i Piłga" - A.Trägera do spraw wojskowych. Zorganizował Sztab Pomorskiego "MiP", a także łączność z poszczególnymi placówkami na Pomorzu i z władzami centralnymi w Warszawie. W mieszkaniu jego przy ul. Długiej mieściła się Komenda Okręgu Pomorskiego "MiP". Jeździł do Warszawy, gdzie spotykał się n.in. z A.Słowikowskim, Władysławem Wachen /Szefem Referatu Zachodniego "MiP" / , Bernardem Kaczmarem /członkiem wywiadu i Referatu Zachodniego "MiP" / i innymi. Posługiwał się przepustką wystawioną w Warszawie /ważną od 4.05. do 3.08.1943 r./ oraz fikcyjnym zaświadczeniem o miejscu pracy wystawionym przez A.Trägera w Bydgoszczy. Podczas pobytu w Warszawie w dniu 13.05.1943 r. otrzymał rozkazy, wytyczne organizacyjne a także akty nominacyjne /n.in. swój awans na podporucznika - wcześniej przeszedł w stolicy odpowiednio przeszkolenie / . Jako Komendant Okręgu Pomorskiego awansował niektórych członków "MiP" jak np.: Edwarda Strahmanna czy swojego ~~brata~~ brata - Teofila, oraz Bernarda Kochanika, którego mianował Komendantem Miasta i Powiatu Wąbrzeźno a tak-



1/1/3

że Zygmunta Wentowskiego organizującego struktury "MiP" w Elblągu i w Kądynach. Osobiście odbierał sprawozdania dotyczące stanów osobowych i organizacyjnych na Pomorzu i na Kujawach. Jeździł również do Prus Wschodnich w celu zorientowania się w pracach "Miecza i Pługa" na terenie Angerapp /obecnie Oziersk/ i Królewca. Zamierzał też organizować sieć "MiP" w Sierpcu i w Lipnie, ale nie znalazł tam odpowiednich ludzi. Był zaangażowany w przesyłanie do Warszawy meldunków o broni "V". Współpracował także z Pomorskim Okręgiem AK.

W październiku 1943 r. został zmobilizowany do Wehrmachtu /posiadał III grupę Niemieckiej Listy Narodowościowej/. Przedtem przy pomocy Elżbiety Stachowiak ukrył dokumenty organizacyjne w worku od ciasta. Po przeszkoleniu służył w charakterze strzelca w wojskach lotniczych w Dreźnie. Był też kierowcą w grupie pracującej przy odgruzowywaniu miast niemieckich, po bombardowaniach alianckich. Wśród żołnierzy prowadził antyhitlerowską akcję propagandową. Aresztowany przez żandarmerię wojskową w Bonn w czerwcu lub w lipcu 1944 r. Sledztwo prowadziła początkowo żandarmeria wojskowa a potem gestapo, które spowodowało jego przewiezienie do Bydgoszczy. Postawiono mu zarzut prowadzenia agitacji propagandowej i szpiegostwa. Przez E. Stachowiak prosił żonę - Leokadię, aby pomogła mu zorganizować obronę. Po przesłuchaniach przewieziono go do więzienia wojskowego w Torgau an der Elbe. Fort Zinna /znak akt: 12064/44, III 461/44 /. Był pod nadzorem strażnika więziennego - podoficera Gerharda. Według adwokata Paszotty rozprawa miała się odbyć 15.01.1945 r. W grudniu 1944 r. brat jego - Józef otrzymał list, w którym pisał, iż w początkach lutego sprawa jego zostanie przekazana Trybunałowi Ludowemu /Volksgerichtshof/, który całą sprawę ma rozpatrywać w Gdańsku /być może chodziło o Wyższy Sąd Krajowy-B.Ch./. Drugi list z 20.12.1944 r. /bez cenzury wojskowej/ za-



1/1/4

wierał informację o apelu więźniów, podczas którego odczytano wiadomość, iż wszelkie sprawy będą rozpatrywane po wojnie, w związku z czym otrzymują skierowanie do karnej kompanii i zostają wysłani na front - przypuszczalnie wschodni. Dokładna data śmierci i jej okoliczności nie są znane. W księdze "Cmentarz na Zaspie" figuruje jako pochowany 15.03.1945 r.

Odznaczony Odznaką 18 p.uł. pomorskich i Medalem Pamiątkowym Dziesięciolecia Polski /rozkaz 3 Dywizji Kawalerii Nr 33/28. Wniosek podpisał i aprobował mjr W. Stekiewicz w dniu 23.11.1928 r. - chodzi o Medal Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości - B.Ch./

Żonaty z Leokadią /ur. 5.01.1901 r. w Poznaniu z d. Dolata/, aresztowaną 8.07.1944 r. w Bydgoszczy pod zarzutem: "podejrzenia o przynależność do ruchu oporu". Osadzona wraz z innymi członkami "MiP" w obozie koncentracyjnym Stutthof /transport z 27.09.1944r gdzie otrzymała numer 92344.

Miał rodzeństwo: Teofila, Józefa, Joannę, Annę i Michała.

Teofil ur. 25.10.1891 r. w Rudzie d.pow. Chełmno. Mieszkał wraz z żoną Emmą w Angerapp /Oziersk/. Przed wojną pracował dla II Oddziału WP. Na granicy koło Lubawy spotykał się z bratem Józefem i wręczał mu jakieś papiery. Podczas okupacji, z ramienia "MiP" był delegatem na teren powiatu Angerapp i Malmedy /pripuszczalnie Kłajpeda/. Rozkaz nominacyjny Nr 64/43 Zarządu Głównego i Komendy Głównej Referatu Organizacyjno-Personalnego, zatwierdził Szef tego Referatu - W. Wach. Utrzymywał też kontakt z Janem /przez siostrę Joannę z męża Sudau mieszkającą w Kreuzinger. Zagrożony aresztowaniem w 1944 r., wyjechał do Grudziądza. Po wojnie wzięty za Jana, został aresztowany przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy. Skazany przebywał w więzieniu we Wronkach, skąd wrócił chory na gruźlicę płuc. Zmarł 26.12.1951 r. w Bydgoszczy.



Józef ur. 7.02.1895 r. w Rudzie d.pow. Chełmno, podczas I wojny światowej był w armii niemieckiej. Walczył pod Verdun i Marną /miał dyplom za udział w wojnie 1914-1919/ i Krzyż Żelazny II kl. Po zakończeniu wojny w Wojsku Polskim w stopniu kaprała. W dniach 21.09.-17.10.1931 r. odbył ćwiczenia wojskowe w 66 pp /zaświadczenie o odbyciu ćwiczeń podpisał dowódca pułku ppłk dypl. Leon Wacław Koc/. Służył potem w Korpusie Ochrony Pogranicza. Powiązany z II Oddziałem WP. Często jeździł do Gdańska pozorując nielegalny handel. Spotykał się tam z kimś z Bydgoszczy. Wraz z bratem Teofilem wykonywał zdjęcia niemieckich obiektów w Prusach Wschodnich. Podczas okupacji niemieckiej kilkakrotnie aresztowany jako podejrzany o pracę dla wywiadu polskiego przed wojną. Po wojnie szykanowany, nie chciał nic mówić na temat konspiracji w "MiP".

Siostra Joanna mieszkająca w Kreuzinger /Prusy Wschodnie/ także działała w "MiP".

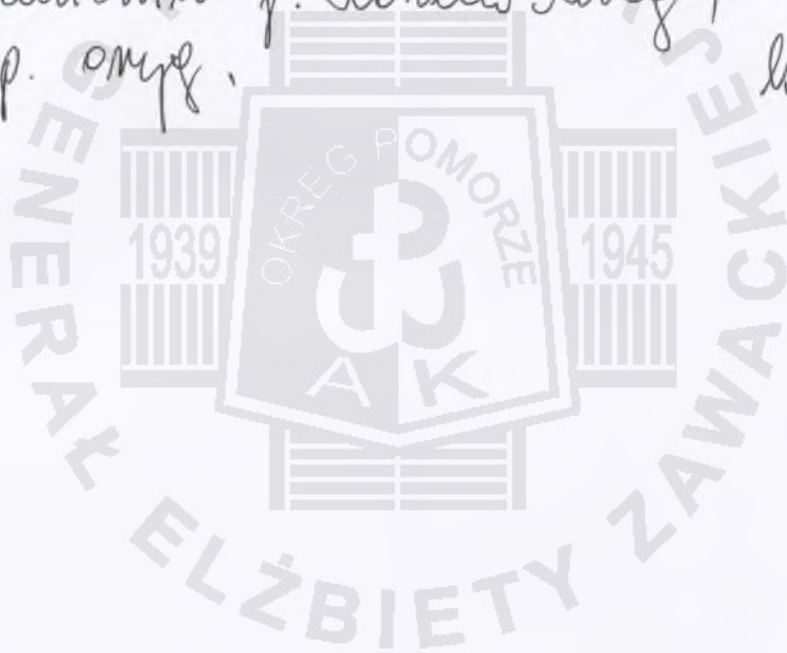
Córka Józefa -- 12-letnia Aniela były wysyłana do rodziny w Prusach Wschodnich i do Borów Tucholskich z jakimiś papierami "MiP".

AGKEZpNP, SWMW, Akta M. Bogacza i towarzyszy, sygn.: 742-745; AMS, Akta "MiP", sygn.: Z-II-16-1, Teczki personalne, sygn.: I-III-8050, Lista transportowa, sygn.: I-III-15, Księga "Cmentarz na Zaspie", rel. R. Kotlewskiego; CAW, t.o., sygn.: 7330, "Zeszyt Ewidencyjny J. Kotlewskiego", sygn.: 5845; FAPAK, Kartoteka Inspektoratu Bydgoszcz: Zbiory R. Kotlewskiego /dokumenty "MiP", dokumenty rodziny Kotlewskich; Zbiory T. Jaszowskiego /dokumenty "MiP"/; Chrzanowski B., "Miecz i Pług"...; Jaszowski T., "Miecz i Pług"... , s. 187-197 /tutaj błędne imię żony J.K. - Maria/; Tegoż, Tajemnica wachmistrza Kotlewskiego, "DW" 1994/nr 35 // ; Tegoż, Gestapo..., s. 39-41 /w ostatnich trzech publikacjach podano błędną datę aresztowania: marzec 1944 r./.



1/2. Dokumenty dotyczące relatora:  
Kotlewski Jan:

1. Kserokopia mianowania st. wachmistrza  
Jana Kotlewskiego, ps. "Bruk T" na  
ppor. Armii Podziemnej (pion wojskowy w  
"M i P" z 3.05.1943r. k. 1 s. 1
2. Fikcyjne zaświadczenie wystawione  
przez Augusta Trägera z 15.09.1943  
o zatrudnieniu J. Kotlewskiego,  
kserokop. oryg. k. 1 s. 2







122

# DYPLOM

**RADA NACZELNA  
I KOMENDA GŁÓWNA  
ORGANIZACJI  
- MIECZ I PŁUG -  
NA PODYTAWIĘ ODBYTEGO  
PRZEŻYKOLENIA  
MIANUJE KOLEGĘ**

**St. wachmistrza KRUKA I**

*(pseudonym)*

**podporucznikiem A.P.**

*(stopień)*

**WARSZAWA 3 maja 1943 r.**

**PREZES RADY**

**KOMENDANTA GŁ.**





1/13/2

Herr Johann Kotlewski aus Bromberg Arbeitsbuch Nr. 447/23173  
ist bei mir beschäftigt und fährt nach dem Gau Ostpreussen  
insbesondere die Städte Königsberg, Insterburg und Angerapp,  
um die Belieferung, wie auch technische Aufklärungen mit  
den Kunden zu besprechen.

Bromberg, den 15/9.1943.

**August TRÄGER**  
BROMBERG, Wellmarkt  
Vertreter der Firma Fl. Götter

RBNr. 2/0538/0444

II. Materiały uzupełniające rezerwy -  
- Kotkowski Jan:

1. Tadeusz Jaszowski, art. Tajemnica wachmistwa  
Kotkowskiego, Dziennik Wieromny, nr 2 lutego  
1984, oryg. + kserokop. k. 4 s. 1-4
2. Tadeusz Jaszowski, art. W Wierma-  
chwie i w... podziemiu, Dziennik Wieromny,  
nr 2 lutego 1984, kserokop. oryg. k. 1 s. 5
3. Bogdan Chreanowski, biografiam  
„Kotkowski Jan”, [4:] Stow. biograficzny  
konspiracji pomorskiej 1939-1945,  
Tom 1997, z. 5, s. 92-95, kserokop. k. 3 s. 6-8



Historiografi...  
Historia dokumentów przechowywanych 40 lat, zamieszczona poniżej, jest dobrą ilustracją tej tezy.

ANI ELŻBIETA ZIOŁKOWSKA, z domu Stachowicz, urodzona i wychowana w Bydgoszczy, pochodząca ze znanej, kolejańskiej rodziny, ukończyła przed wojną seminarium nauczycielskie w Inowrocławiu, a potem miała trudności ze znalezieniem pracy. Udzielała korepetycji, podejmowała się wykonywania dzieci wraz z pracami gospodarczymi w rodzinie, ale rzadko udawało się jej zarobić więcej niż 20 zł miesięcznie. W roku 1938 i o pracę było trudno.

z radością przyjęła więc pracę instruktorki Poligo Białego Krzyża z zadaniem uczenia czytania i pisania żołnierzy 16 Pułku Ułanów Wielkopolskich w osiedlach na Błoni, przy ul. Szubińskiej. W tamtych czasach zdarzali się jeszcze żołnierze w mundurach i wojsko prowadziło akcję douczania ich. W tym czasie pani Elżbieta, podejmując tę pracę, łączyła się z zajęciami świetlicowymi, co w tamtych czasach było już liczącym uposażeniem ok. 120 zł miesięcznie.

Przebiegła ewidencyjnie do 10 szwadronu pułku, pani Elżbieta, wówczas 20-letnia entuzjastka, zetknęła się z szefem tego szwadronu, wachmistrzem Janem Kotlewskim. Nie była tą współpracownicą zachwycona. Kotlewski, pracujący w świetlicowej, nie szanował, uważał, że utani panie tylko jeździć konno i dobrze szablą robić, a była jego zdaniem nieważna. Był typowym wachmistrzem ułanów, postawnym i marsowym, o dalekiej postawie i groźnym głosie.

W październiku 1939 r. wiele zmienił w tej wojowniczej sprawie wachmistrz Kotlewski. Pani Elżbieta i wachmistrz spotkali się ponownie w październiku 1939 r. gdy kolejańska rodzina Stachowiczów została wyrzucona przez Niemców ze swojego mieszkania przy ul. Długosza w Bydgoszczy, zamieszkała w zniszczonym mieszkaniu przy ul. Ułańskiej. Tuż za rogiem, tylko przy ul. Długosza, mieszkał z żoną wachmistrz Kotlewski, wyrzucony z własnego mieszkania przy ul. Ułańskiej. Kotlewski wrócił 11 października 1939 r. do Bydgoszczy z niewoli niemieckiej, z Kalsza, zarejestrował się w urzędzie miejskim i policji i rozglądał się za nową pracą.

W październiku 1939 r. przyszedł do Stachowiczów, prowadził z nimi rozmowy z ojcem pani Elżbiety, ale właściwie nie miał żadnego wpływu. W październiku 1939 r. w czasie kolejnych odwiedzin, wręczył pani Elżbiecie zwyczajny walek do ciasta z prośbą o przechowanie i uwagę, że znajdują się w nim dokumenty, które w razie ich odkrycia przez gestapo mogą go doprowadzić na szubienicę.

Wkrótce potem został powołany do Wehrmachtu. Pani Elżbieta wiernie przez 40 lat przechowywała ten tajemniczy walek do ciasta i dopiero w listopadzie ubiegłego roku zdecydowała się przekazać przez Kotlewskiego dokumenty, ujawnić. Okazały się sensacyjne!

WACHMISTRZ KOTLEWSKI należał do konspiracyjnej organizacji „Miecz i Pług” i właśnie w kwietniu 1943 r. został mianowany komendantem jej pomorskiego okręgu. Dokument przechowywany w waleku do ciasta był podpisany w Warszawie przez komendanta głównego tej organizacji, „Andrzeja...” (nazwisko), pod którym to pseudonimem ukrywał się warszawski prawnik i dziennikarz, Anatol Słowikowski. Skąd skromny wachmistrz ułanów z Bydgoszczy znalazł się w warszawskiej ewidencji tej organizacji?

„MIECZ I PŁUG” powstał bowiem w Warszawie, przełomem lat 1939/1940 jako organizacja katolicka i narodowa. Za jej założyciela uważany jest ks. Paeplau, pochodzący z powiatu chojnickiego, a w czasie wojny kapelan polnej i jednostek wchodzących w skład grupy „Palesie”, gen. Kleeberg. Po zakończeniu działań wojennych, ks. Paeplau wrócił do Warszawy i wraz z Ferdynandem Trójmią, ps. „major Stefan” i Krystyną Karjer przyszedł do organizowania konspiracji, której nadano nazwę „Miecz i Pług”.



Przez 40 lat pani Elżbieta Ziolkowska z Bydgoszczy przechowywała w tym waleku konspiracyjne, a dziś sensacyjne dokumenty...

## Historia przechowywana przez 40 lat w waleku do ciasta

# TA JEMNICA wachmistrza Kotlewskiego

TADEUSZ JASZOWSKI

Organizacja była oparta na ideologii chrześcijańskiej i w deklaracji ideowej atakowała zarówno narodowy socjalizm jak i kapitalizm, dowodząc, że nie są w stanie zapewnić pokoju i pracy dla społeczeństw Europy.

Głosiła hasła miłości chrześcijańskiej, które miały odrzucić ludzkość, a za nosiciela tych hasła uważała Słowian, którzy jako społeczność jeszcze nie demoralizowana i młoda są w stanie doprowadzić do szczęścia ludów europejskich.

Szczególne miejsce w deklaracji ideowej była przeznaczona Polsce, która miała zająć wiodące miejsce wśród walczących o swoje wyzwolenie narodów.

Organizacja „Miecz i Pług” i jej poglądy zyskały uznanie w społeczeństwie polskim, rozgorczyły klęską wrześniową i łatwo poddającym się różnym mistycznym przepowiedniom — i szeregi organizacyjne szybko wzrastały na terenie Warszawy, Lublina i Kielc.

Ks. Paeplau, który pochodził z Pomorza postanowił również na tym terenie rozszerzyć swe wpływy. Zadania tego podjął się Jan Czarnecki (były dziennikarz i fotoreporter „Dziennika Bydgoskiego”), który uszedłszy z Bydgoszczy związał się z „Mieczem i Pługiem” w Warszawie.

JAN CZARNECKI, znający dobrze różnych ludzi na terenie Bydgoszczy, upatrzył sobie na przyszłego kierownika „Miecza i Pługa” na Pomorzu, Augusta Traegera, handlowca i przedstawiciela firm przemysłu gumowego, zamieszkałego w Bydgoszczy, przy Włocławskim Rynku 10.

Traegera łączyły z Czarneckim kontakty towarzyskie oraz wspólne sympatyzowanie z chrześcijańską demokracją, a ponieważ urodzony w Austrii, August Traeger również i w okresie okupacji korzystał z różnych przywilejów jako posiadacz II listy narodowościowej, łatwo mu było poruszać się po terenie okupowanym przez wojska hitlerowskie.

Czarnecki skontaktował się z Augustem Traegerem przez wspólnego znajomego Edwarda Brońca na początku 1940 r. i od tamtego czasu Traeger stał się pełnomocnikiem warszawskiego „Miecza i Pługa” na Pomorze.

Jako swego zastępcę August Traeger wyznaczył Brunona Kowalskiego, ps. „Witos”, dowojennego przedstawiciela i prokurenta fabryki „Lukulus”, który doskonale znał środowisko bydgoskie, a z racji swej działalności handlowej miał liczne kontakty w samym mieście i terenie.

To najprawdopodobniej Kowalski wciągnął do

diowego i dostarczanie spoleczeństwu posiłków i wiadomości o prawdziwej sytuacji politycznej i tamtej i dokumentowanie zbrodni niemieckich w Pomorzu.

Jan Kotlewski został z biegiem czasu wyznaczony na komendanta wojskowej części organizacji „Miecz i Pług”, podczas gdy Traeger i Kowalski pozostawili dla siebie kierownictwo politycznej części organizacji utrzymując bliski kontakt z grupą „Miecz i Pług”, utworzoną przez byłego instruktora szkolniczej dla młodoletnich w Bydgoszczy, Dąbkińskiego ps. „Balbo” i zakładami amunicyjnymi Osowej Górze, gdzie był zatrudniony inny z pomorskich podoficerów zawodowych, Stobrowski.

Traeger kilkakrotnie bywał w Warszawie, spotykał się z ludźmi z kierownictwa warszawskiej organizacji i ostatecznie, w styczniu 1942 r. uzyskał nominację na starostę pomorskiego z ramienia „Miecza i Pługa”.

W tym czasie w kierownictwie warszawskim „Miecza i Pługa” zaszły jednak poważne zmiany. Już w lutym 1940 r. ks. Paeplau został aresztowany i po krótkotrwałym kierownictwie Albina Białoskiego, który zresztą również w 1941 r. został aresztowany, na widowni pojawili się dwaj ludzie, którzy wprowadzili organizację na zupełnie nowe tory. Byli to Anatol Słowikowski ps. „Andrzej Nowak” i dr. Zbigniew Grad, ps. „dr. Zbyszko”.

Dziennik Wroclawski 11/1984

W tym czasie w kierownictwie warszawskim „Miecza i Pługa” zaszły jednak poważne zmiany. Już w lutym 1940 r. ks. Paeplau został aresztowany i po krótkotrwałym kierownictwie Albina Białoskiego, który zresztą również w 1941 r. został aresztowany, na widowni pojawili się dwaj ludzie, którzy wprowadzili organizację na zupełnie nowe tory. Byli to Anatol Słowikowski ps. „Andrzej Nowak” i dr. Zbigniew Grad, ps. „dr. Zbyszko”.

Słowikowski, prawnik i dziennikarz oraz Główny wykształcenia ekonomista i również dziennikarz postanowili nadać opomowanej przez siebie organizacji akcenty antysemitki i antykomunisty. Głoszona jeszcze przez ks. Paeplau, wiodąca w Polsce i słowiańszczyzny na terenie środkowej Europy, zamieniła się w manifesty Słowikowskiego i Grada w szowinistyczny program opomowanej przez nich narodów, a dziejowa rola Polski stała się niezmiernie podobna do roli jaką przeznaczył sobie hitlerowski „Herrenvolk”.

Oczywiście z propagandą współpracy z Niemcami Słowikowski i Grad nie mogli sobie poradzić, gdyż wzbudziłoby to oskarżenia do nich ze strony wszystkich dotychczasowych zwolenników, ale potajemnie takiej współpracy szukali.

Jednocześnie prowadzili rozmowy z Główną Komendą AK na temat warunków połączenia się z wojskowymi obu organizacji. Jednakże prowadzone w końcu 1941 r. i na początku 1942 r. rozmowy nie doprowadziły do właściwego efektu, gdyż Słowikowski żądał dla siebie uprawnień, niemożliwych do przyjęcia przez Główną Komendę AK.

Między innymi żądał zachowania całkowitej niezależności „Miecza i Pługa” na odcinku pomorskim, respektowania jego rozkazów jako nie wiążących dla członków „Miecza i Pługa” i przyznania stałych dotacji miesięcznych do dyspozycji.

Były to żądania niezgodne z ustaleniami instrukcji scaleniowej opracowanej przez Komendę Główną AK, która przewidywała całkowite podporządkowanie się organizacyjne oddziałów scalonych dla przywódców tych organizacji przewidywała odpowiednie stanowiska sztabowe, ale nie dowoła.

Wówczas Słowikowski i Grad zaczęli prowadzić rozmowy z przedstawicielami Narodowych Zbrojnych, które również nie doprowadziły do jakiegokolwiek wyniku.

Wobec tego podjęli starania o nadanie organizacji „Miecz i Pług” znaczenia ogólnonarodowego i podjęli rozmowy z różnymi drobniejszymi organizacjami, które częściowo wchodziły w skład „Miecza i Pługa”. I tak w ciągu 1942 r. przyłączyły się do „Miecza i Pługa” część „Korpusu Obróbców Polski”, część „Organizacji Wojskowej” (OW), oraz część organizacji stępującej pod kryptonimem ZPN, które było mianowane jako „Zbrojne Pogotowie Narodowe”, „Związki Polski Niepodległej”, która to organizacja grupowała w swoich szeregach byłych powstańców wielkopolskich i śląskich.

Po tych sukcesach Słowikowski i Grad zaczęli

August TRÄGER  
SPONSOR WARSZAWSKI  
Wydawca: dr. Piotr P. Kowalski  
1984

Wydawca: dr. Piotr P. Kowalski



Badający historię Pomorza skłonni są twierdzić, że wcale jeszcze nie wyjaśnionych spraw z okresu okupacji można by zbadać, gdyby ujawnić wszystkie dokumenty, szczególnie przechowywane w domowych szufladach, biurkach i schowkach.

Skompilowana i trudna historia Pomorza oraz różne losy jego mieszkańców, nieraz traktowanych nieludzko, spowodowały, że wielu ludzi, którzy zetknęli się blisko z historycznymi wydarzeniami i posiadają nawet bardzo ciekawe dla historyka dokumenty, nie ujawnia ich, gdyż nie zna ich wartości, albo nie wie jak zostaną potraktowane.

Historia dokumentów przechowywanych 40 lat, zamieszkażona poniżej, jest dobrą ilustracją tej tezy.

PANI ELŻBIETA ZIOŁKOWSKA, z domu Stachowiak, urodzona i wychowana w Bydgoszczy, odchodząca ze znanej, kolejarzkiej rodziny, ukończyła przed wojną seminarium nauczycielskie w Inowrocławiu, a potem miała trudności ze znalezieniem pracy. Udziałała korespondencyjnie, podejmowała się wychowywania dzieci wraz z pracami gospodarczymi w leszczówce, ale rzadko udawało się jej zarobić więcej niż 20 zł miesięcznie. W roku 1938 i o pracę było trudno.

Z radością przyjęła więc pracę instruktorki Polskiego Białego Krzyża z zadaniem uczenia czytania i pisania żołnierzy 16 Pułku Ułanów Wielkopolskich w koszarach na Bloniu, przy ul. Szubińskiej. W ówczesnych czasach zdarzało się jeszcze żołnierzom analfabeci i wojsko prowadziło akcję douczania ich.

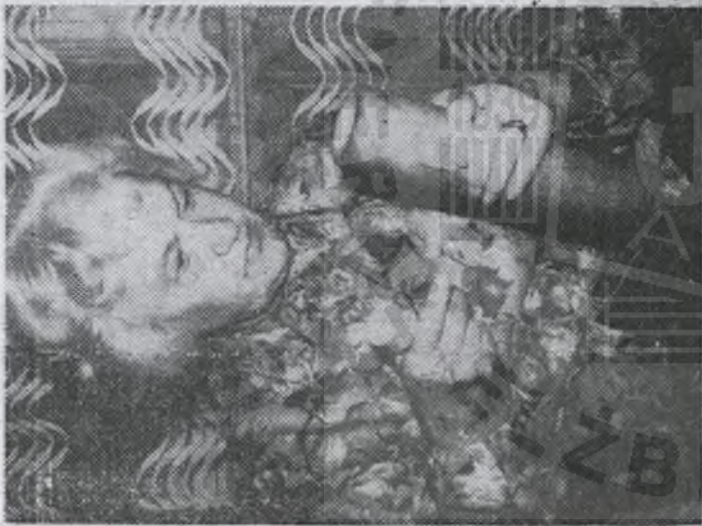
Z tą pracą łączyły się zajęcia świetlicowe, co w sumie dawało już łączące się uposażenie ok. 120 zł miesięcznie.

Przydzielona ewidencyjnie do 10 szwadronu pionierów, pani Elżbieta, wówczas 20-letnia entuzjastka, zetknęła się z szefem tego szwadronu, wachmistram Janem Kotlewskim. Nie była jej współpracowniczką zachwycona. Kotlewski, pracy świetlicowej i instruktorskiej nie szanował, uważał, że utani pułkowi tylko jeździć konno i dobrze sziabnąć, reszta była jego zdaniem nieważna. Był typowym wachmistrem ulanów, postawnym i marsowym, o władzej postawie i gwałtownym głosie.

Wzrosła 1939 r. wiele zmienił w tej wojowniczej postawie wachmistra Kotlewskiego.

Pani Elżbieta i wachmistrz spotkali się ponownie w październiku 1939 r. gdy kolejarzka rodzina Stachowiaków została wyrzucona przez Niemców ze swego mieszkania przy ul. Długosza w Bydgoszczy i ulokowana w zniszczonym mieszkaniu przy ul. Jezuskiej. Tuż za rogiem, tylko przy ul. Długosza, zamieszkał z żoną wachmistrz Kotlewski, wyrzucony z własnego mieszkania przy ul. Ułańskiej. Kotlewski wrócił 11 października 1939 r. do Bydgoszczy z niewoli niemieckiej, z Katisza, zarejestrował się w urzędzie miejskim i polkci i rozglądał się za jakimś zajęciem.

Często zachodził do Stachowiaków, prowadził długie rozmowy z ojcem pani Elżbiety, ale wkrótce wyjechał z żoną i dziećmi na wojnę. W październiku 1943 r. w czasie kolejnych odwiedzin, wręczył pani Elżbiecie z wyjątkowym walek do ciasta z prośbą o przechowanie i uwagę, że znajduje się w nim dokumenty, które w razie ich odkrycia, przez gestapo mogą do



Przez 40 lat pani Elżbieta Ziolkowska z Bydgoszczy przechowywała w tym walce konspiracyjne, a dziś sentocyjne dokumenty...

Edwarda Strahmanna, Stanisława Kuznickiego, ps. „Baniec”, Stanisława Kostytkę i innych.

POMORSKA ORGANIZACJA „Miecz i Plug” mniej nasładowała się na tworzenie oddziałów partyzanckich, a bardziej na prowadzenie wywiadu w środowisku niemieckim, prowadzenie nasłuchu radiowego i dostarczanie społeczeństwu polskiemu wiadomości o prawdziwej sytuacji polityczno-militarnej i dokumentowanie zbrodni niemieckich na Pomorzu.

Jan Kotlewski został z biegiem czasu wyznaczony na komendanta wojskowej części organizacji „Miecz i Plug”, podczas gdy Troesger i Kowalski pozostawili dla siebie kierownictwo polityczne. Kotlewski utrzymywał bliski kontakt z grupą „Lotni-sko”, utworzoną przez byłego instruktora szkoły lotniczej dla młodzieńców w Bydgoszczy, Dąbrowskiego ps. „Balbo” i zakładami amunicyjnymi w Osowej Górze, gdzie był zatrudniony inny z przedwojennych podolicejów zawodowych, Siobrawa.

Troesger kilkakrotnie bywał w Warszawie, gdzie spotykał się z ludźmi z kierownictwa warszawskiej organizacji i ostatecznie, w styczniu 1942 r. uzyskał nominację na starszą pomorskiego z ramienia „Miecz i Plug”.

W tym czasie w kierownictwie warszawskim „Miecz i Plug” zaszły jednak poważne zmiany. Jeszcze w lecie 1940 r. ks. Paeplau został aresztowany i po krótkotrwałym kierownictwie Albina Białobrzęskiego, który przeszedł również w 1941 r. został aresztowany, na widownię pojawił się dwaj ludzie, którzy wprowadzili organizację na zupełnie nowe tony. Byli to Anatol Słowkowski ps. „Andrzej Niezłany” i dr. Zbigniew Grad, ps. „dr. Zbyszko”.

## Historia przechowywana przez 40 lat w walce do ciasta

*Pracownik Dziennika Wierzyński*  
**T A J E M N I C A** 1984 (1)

# wachmistra Kotlewskiego

TADEUSZ JASZOWSKI

Organizacja była oparta na ideologii chrześcijańskiej i w deklaracji ideowej atakowała zarówno nastrody socjalizmu jak i kapitalizm, dowodząc, że nie są w stanie zapewnić pokoju i pracy dla społeczeństwa Europy.

Głosiła hasła miłości chrześcijańskiej, które miały odrzucić ludzkość, a za nasłuch tych hasel uważała Słowian, którzy jako społeczeństwo jeszcze nie demoralizowane i młoda są w stanie dopro-

Słowkowski, prawnik i dziennikarz oraz Grad z wykształcenia ekonomista i również dziennikarz postanowili nadać opianowanej przez siebie organizacji akcenty antysemickie i antykomunistyczne. Głoszone jeszcze przez ks. Paleplau, wiódłca rola

Polski i sformalizowany na terenie śródkowej Europy, zamieniła się w manifest Słowkowskiego i Grada w słowistyczny program opolowania nych narodów, a dziełowa rola Polski stawała się

11/2

48/11 - 11/184



11/13

W czasie kolejnych odwiedzin, wręczył pani Elzbiecie zwyczajny watek do ciasta z prośbą o przechowanie i uwagę, że znajdują się w nim dokumenty, które w razie ich odkrycia przez gestapo mogą go zaprowadzić na szubienicę.

Wkrótce potem został powołany do Wehrmachtu. Pani Elzbieta wiernie przez 40 lat przechowywała ten tajemniczy watek do ciasta i dopiero w listopadzie ubiegłego roku zdecydowała się przekazać go przez Kotlewskiego dokumenty, ujawnić. Okazały się sensacyjne!

WACHMISTRZ KOTLEWSKI należał do konspiracyjnej organizacji „Miecz i Plug” i właśnie w kwietniu 1943 r. został mianowany komendantem jej pomorskiego okręgu. Dokument przechowywany w wataku do ciasta był podpisany w Warszawie przez komendanta głównego tej organizacji, „Andrzeja Nieznanego”, pod którym to pseudonimem ukrywał się warszawski prawnik i dziennikarz, Anatol Słowkowski. Skąd skromny wachmistrz ułanów z Bydgoszczy znalazł się w warszawskiej ewidencji tej mało znanej organizacji?

„MIECZ I PLUG” powstał bowiem w Warszawie, na przełomie lat 1939/1940 jako organizacja katolicka i narodowa. Za jej założyciela uważany jest ks. Pospolau, pochodzący z powiatu chojnickiego, a w czasie wojny kapelan jednej z jednostek wchodzących w skład grupy „Polesie”, gen. Kleeberga.

Po zakończeniu działań wojennych, ks. Pospolau powrócił do Warszawy i wraz z Ferdynandem Trójsnickim, ps. „major Stefan” i Krystyną Karjer przystąpił do organizowania konspiracji, której nadano nazwę „Miecz i Plug”.

Głosiła hasła młodą chrześcijańską, które miały odrodzić ludzkość, a za następców tych hasła uważała Słowian, którzy jako społeczność jeszcze niezdemokratyzowana i młoda są w stanie doprowadzić do szczęścia ludów europejskich.

Szczególne miejsce w deklaracji ideowej była przeznaczona Polsce, która miała zająć wiódące miejsce wśród walczących o swoje wyzwolenie narodów.

Organizacja „Miecz i Plug” i jej poglądy zostały uznane w społeczeństwie polskim, rozgartyconym, kłęską wrześnie i łatwo poddającym się różnym mistycznym przepowiedniom — i szeregi organizacyjne szybko wzrastały na terenie Warszawy, Lublina i Kielc.

Ks. Pospolau, który pochodził z Pomorza postanowił również na tym terenie rozszerzyć swe wpływy. Zadania tego podjął się Jan Czarnecki (były dziennikarz i fotoreporter „Dziennika Bydgoskiego”), który uszedłszy z Bydgoszczy związał się z „Mieczem i Plugiem” w Warszawie.

JAN CZARNECKI, znający dobrze różnych ludzi na terenie Bydgoszczy, upatrzył sobie na przyszłego kierownika „Mieczy i Plugu” na Pomorzu, Augusta Traegera, handlowca i przedstawiciela firm przemysłu gumowego, zamieszkałego w Bydgoszczy, przy Węchlanym Rynku 10.

Traeger łączył z Czarneckim kontakty towarzyskie oraz wspólne sympatyzowanie z chrześcijańską demokracją, a ponieważ urzędony w Austrii, August Traeger również i w okresie okupacji korzystał z różnych przywilejów jako posiadacz II listy narodowościowej, łatwo mu było poruszać się po te-

polscy i słowiańszczyzny na terenie śródkowej Europy, zamieniła się w manifeste Słowkowskiego i Grada w szowinistyczny program opowiadania o nowych narodów, a dziejowa rola Polski stawiała się niezmierzenie podobna do roli jaką przeznaczają dla siebie hitlerowski „Heirrenvolk”.

Oczywiście z propozycjami współpracy z hitlerowskimi Niemcami Słowkowski i Grad nie wysłuchali na zewnątrz, gdyż wzbudziłyby to odrazę do nich ze strony wszystkich dotychczasowych zwolenników, ale potajemnie takiej współpracy poszukiwali.

Jednocześnie prowadzili rozmowy z Główną Komendą AK na temat warunków połączenia pionów wojskowych obu organizacji. Jednakże prowadzone w końcu 1941 r. i na początku 1942 r. rozmowy nie doprowadziły do właściwego efektu, gdyż Słowkowski żądał dla siebie uprawnień niemożliwych do przyjęcia przez Główną Komendę AK.

Między innymi żądał zachowania całkowitej niezależności „Mieczy i Plugu” na odrębny pozostawiony, respektowania jego rozkazów jako jedynych wiążących dla członków „Mieczy i Plugu” oraz przyznania stałych dotacji miesięcznych do jego dyspozycji.

Były to żądania niezgodne z uskądieniami instrukcji scaleniowej opracowanej przez Komendę Główną AK, która przewidywała całkowite podporządkowanie się organizacyjne oddziałów scalonych, a dla przywódców tych organizacji przewidywała odpowiednie słonowska sztabowe, ale nie dowódzce.

Wówczas Słowkowski i Grad zaczęli prowadzić rozmowy z przedstawicielami Narodowych Sił Zbrojnych, które również nie doprowadziły do żadnego wyniku.



11/14

długie rozmowy z ojcem pani Elżbiety, w sierpniu 1943 r. w czasie kolejnych odwiedzin, wręczył pani Elżbiecie z wyznaczony wózek do ciasta z prośbą o przechowanie i uwagę, że znajdują się w nim dokumenty, które w razie ich odkrycia przez gestapo mogą go zaprowadzić na szubienicę.

Wkrótce potem został powołany do Wehrmachtu. Pani Elżbieta wzięła przez 40 lat przechowywała ten tajemniczy wózek do ciasta i dopiero w listopadzie ubiegłego roku zdecydowała się przekazać go przez Kotlewskiego dokumenty, ujawnić. Okazały się sensacyjne!

WACHMISTRZ KOTLEWSKI należał do konspiracyjnej organizacji „Miecz i Plug” i właśnie w kwietniu 1943 r. został mianowany komendantem jej pomorskiego okręgu. Dokument przechowywany w wózku do ciasta był podpisany w Warszawie przez komendanta głównego tej organizacji, „Andrzeja Nieznanego”, pod którym to pseudonimem ukrywał się warszawski prawnik i dziennikarz, Anatol Słowicki. Skąd skromny wachmistrz ulanów z Bydgoszczy znalazł się w warszawskiej ewidencji tej mało znanej organizacji?

„MIECZ I PLUG” powstał bowiem w Warszawie, na przełomie lat 1939/1940 jako organizacja katolicka i narodowa. Za jej założyciela uważany jest ks. Poeplau, pochodzący z powiatu chojnickiego, a w czasie wojny kapelan jednej z jednostek wchodzących w skład grupy „Polesie”, gen. Kiełberga.

Po zakończeniu działań wojennych, ks. Poeplau powrócił do Warszawy i wraz z Ferdynandem Trójnickim, ps. „major Slesian” i Krystyną Karler przystąpił do organizowania konspiracji, której nadano nazwę „Miecz i Plug”.

Wojciech Trągela, ps. „Wiles”, dowojennego przedstawiciela i prekurenta fabryki „Lukulus”, który doskonale znał środowisko bydgoskie, a z racji swej działalności handlowej miał liczne kontakty w samym mieście i terenie.



Fot. T. Trągela, ps. „Wiles”, dowojennego przedstawiciela i prekurenta fabryki „Lukulus”, który doskonale znał środowisko bydgoskie, a z racji swej działalności handlowej miał liczne kontakty w samym mieście i terenie.

**DW strona 6**

Głosła hasła miłości chrześcijańskiej, które miały odrodzić ludzkość, a za nosiciela tych hasel uważała Słowian, którzy jako społeczeństwo jeszcze niezdemoralizowane i młoda są w stanie doprowadzić do szczęścia ludów europejskich.

Szczegółne miejsce w deklaracji ideowej była przeznaczona Polsce, która miała zająć wiódca miejsce wśród walczących o swoje wyzwolenie narodów.

Organizacja „Miecz i Plug” i jej poglądy zyskały uznanie w społeczeństwie polskim, rozgoryczonym, kłującą wrześnie i łatwo poddającym się różnym mistycznym przepowiedniom — i szeregi organizacyjne szybko wzrastały na terenie Warszawy, Lublina i Kiełca.

Ks. Poeplau, który pochodził z Pomorza postanowił również na tym terenie rozszerzyć swe wpływy. Zadania tego podjął się Jan Czarniecki (były dziennikarz i fotoreporter „Dziennika Bydgoskiego”), który uszedłszy z Bydgoszczy związał się z „Mieczem i Plugiem” w Warszawie.

JAN CZARNECKI, znający dobrze różnych ludzi na terenie Bydgoszczy, upatrzył sobie na przyszłego kierownika „Mieczy i Plug” na Pomorzu, Augusta Traegera, handlowca i przedstawiciela firm przemysłu gumowego, zamieszkałego w Bydgoszczy, przy Włocławskim Rynku 10.

Traegera łączyły z Czarnieckim kontakty towarzyskie oraz wspólnie sympatyzowanie z chrześcijańską demokracją, a ponieważ urodzony w Austrii, August Traeger również i w okresie okupacji korzystał z różnych przywilejów jako posiadacz II listy narodowościowej, łatwo mu było poruszać się po terenie okupowanym przez wojska hitlerowskie.

Czarniecki skontaktował się z Augustem Traegerem przez wspólnego znajomego, Edwarda Bronca na początku 1940 r. i odtąd Traeger stał się pełnomocnikiem warszawskiego „Mieczy i Plug” na Pomorze.

Jako swego następcę August Traeger wyznaczył Brunona Kowalskiego, ps. „Wiles”, dowojennego przedstawiciela i prekurenta fabryki „Lukulus”, który doskonale znał środowisko bydgoskie, a z racji swej działalności handlowej miał liczne kontakty w samym mieście i terenie.

To najprawdopodobniej Kowalski wciągnął do „Mieczy i Plug” byłych zawodowych podoficerów 16 Pułku Ulanów — Jana Koflewskiego, który przyjął pseudonim „Kruk” i Zygmunta Felchnerawskiego ps. „Wydra”. Ci z kolei wciągnęli do organizacji innych byłych wojskowych, jak Michała Tepera, również byłego wachmistrza z 16 Pułku Ulanów,

Polscy i słowianizujący im manifest Słowickiego i wy, zamieniła się w manifest Słowickiego i Grada w szowinistyczny program opionowania naródów, a dziejowa rola Polki sławła się niezmiernie podobna do roli jaką przeznaczył dla siebie hitlerowski „Herrenvolk”.

Oczywiście z propozycjami współpracy z hitlerowskimi Niemcami Słowickowski i Grad nie wysłali do nich ze strony wszystkich dotychczasowych zwolenników, ale potajemnie takiej współpracy poszukiwali.

Jednocześnie prowadzili rozmowy z Główną Komendą AK na temat warunków połączenia pionów wojskowych obu organizacji. Jednakże prowadzone w końcu 1941 r. i na początku 1942 r. rozmowy nie doprowadziły do właściwego efektu, gdyż Słowickowski żądał dla siebie uprawnień niemożliwych do przyjęcia przez Główną Komendę AK.

Między innymi żądał zachowania całkowitej niezależności „Mieczy i Plug” na odrębny pozostawiony, respektowania jego rozkazów jako jedynych wiążących dla członków „Mieczy i Plug” oraz przyznania stałych dotek miesięcznych do jego dyspozycji.

Były to żądania niezgodne z ustaleniami instrukcji scaleniowej opracowanej przez Komendę Główną AK, która przewidywała całkowite podporządkowanie się organizacyjne oddziałów scalonych, a dla przywódców tych organizacji przewidywała odpowiednie stanowiska sztabowe, ale nie dowódzce.

Wówczas Słowickowski i Grad zaczęli prowadzić rozmowy z przedstawicielami Narodowych Sił Zbrojnych, które również nie doprowadziły do żadnego wyniku.

Wobec tego podjęli starania o nadanie organizacji „Miecz i Plug” znaczenia ogólnonarodowego i podjęli rozmowy z różnymi drobniejszymi organizacjami, które częściowo wchodziły w skład „Mieczy i Plug”, i tak w ciągu 1942 r. przyłączyły się części „Korpusu Obronców Polski”, część „Organizacji Wojskowej” (OW), oraz część organizacji występującej pod kryptonimem ZPN, które było tłumaczone jako „Zbrojne Pogodowie Narodu”, lub „Związek Polski Niepodległej”, która to organizacja grupowała w swoich szeregach byłych powstańców wielkopolskich i śląskich.

Po tych sukcesach Słowickowski i Grad zmienili nazwę organizacji na „Zjednoczone Organizacje Ruchu Miecz i Plug”.

(c.d. za tydzień)

Fot.: TYTUTS ZMIJEWSKI  
Reprodukcja: JADWIGA SAMPLAWSKA



„Pluga”, której warszawska centrala towała z Niemcami. Ale bydgoscy konspiratorzy nie wiedzieli.

**ZAS ROZMÓW SCALENIOWYCH** zaczęły się aresztowania wśród osób, które prowadziły rozmowy, a co dziwniejsze — niektóre z tych osób były hitlerowskie sztybo zwolnione, inne zaś ane. Wzbudziło to określone podejrzenia w do Słowikowskiego i Grada i odtąd śród warszawskiego kierownictwa „Miecza i Pluga” zaczęło być penetrowane zarówno przez Wywiad i wywiad organizacji lewicowych. W tym celu informacje na ten temat dostarczały komendy generalnej Artura Rittera-Jastrzębskiego w czasie okupacji, udając Volks- , penetrował dla radzieckiego wywiadu śród- własowców i innych „białych”, współpracowników blisko z gestapo. W tym środowisku uży-

bia potencjał militarny III Rzeszy. A zaczęła się ta akcja w Bydgoszczy, w mie- szkaniu przy Wełnianym Rynku 10.

**CZY TO KOTLEWSKI BYŁ TYM**, który zawiązał in- formację o Peenemuende, do Warszawy? Przechowa- ne przez panią Ziółkowską dokumenty wskazu- ją, że Kotlewski miał przepustkę graniczną, tzw. Passierschein na przejazd do Warszawy i z po- wrotem przez Kutno w czasie od maja do wrze- śnia 1943 r. Czy więc był w Warszawie tylko po to, aby z rąk Andrzeja Nieznanego (Słowikowskie- go) odebrać nominację na komendanta Okręgu Pomorza, czy też jednocześnie zawiązał informację wywiadowczą, uzyskane od Rudolfa Traegera? Dziś już nie znajdziemy na to pytanie odpowiedzi.

I druga sprawa „wybuchła” w tym, jakże pamię- tnym dla historii polskiego ruchu oporu, 1943 roku. Warszawskie kierownictwo „Miecza i Pluga” zwró- ciło uwagę na „Gryfa Pomorskiego”, który w tym czasie przeżywał poważne trudności organizacyjne,

# W Wehrmachcie i w... podziemiu

TADEUSZ JASZOWSKI

o organizacji „Miecz i Pluga”, która zora- na hierarchicznie i posiadająca „wodza”, Słowikowskiego, zdradzała określone po- wa do hitlerowskiej NSDAP, a jej program ny zdawał się wskazywać na faszystowskie

wadzony przez Jastrzębskiego do tej orga- nizatorki, Aleksander Hryniewicz, ujawnił, że zarówno Słowikowski, jak i Grad współpracują z hitlerowską policją bezpie- a i wykonują dla niej zadania nie tylko w ale również w Grecji i Jugosławii, gdzie „polskiego ruchu oporu” prowadzą zmo- rtyzantami ELAS i przedstawicielami oddzia-

**WIERDZI GEN. JASTRZĘBSKI** w swych wspan- zym zamieszczonych w książce „Życie na kra- zachował się raport Ernsta-Kaltenbrunnera, tównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeczy z 1943 r., który w następujący sposób cha- ryzuje przywódców warszawskiego kierowni- „Miecza i Pluga”:

Wódca organizacji jest Andrzej Niezmany 30, z zawodu prawnik, który mimo swego o wieku, przed wojną piastował odpowiedzial- stwaniska w polskim życiu gospodarczym, as kampanii wrześniowej był reklamowany iatacz gospodarczy. U jego boku znajduje o szef propagandy, dr Zbigniew Grad (ur. , którego ojciec jest pochodzenia niemiec- i który jest siostrzeńcem ministra Sosnko- , członka rządu Sikorskiego (wybitnego re- anta obozu Piłsudskiego). Grad zajmował się wojną historią (dziejami Egiptu, Babilonu i a całym Bliskim Wschodzie i zdobył tam erwsze ostrogi jako polski agent-informator”.

z treści raportu Kaltenbrunnera: „Policja enstwa wykorzystuje swoje kontakty z „MIP” adobywania informacji wywiadowczych o le- elu. Dają one już pewne konkretne wyniki i weze i akcję można będzie nadal kontynuować, możliwości w szerszym zakresie”.

wyjątków z raportu człowieka, który chyba orientowali się w wartości agentów, których ednie wykorzystywał.

W więc w okresie 1943 r., gdy w Bydgoszczy Traeger rozwijał patriotyczną działalność, a strz Jan Kotlewski organizował oddziały par- e i zbierał informacje wywiadowcze o hi- im Wehrmachcie, warszawskie kierownictwo cji, dla której obaj z pełnym poświęceniem było już zwyczajną agenturą hitlerowskiego

. Był jeszcze z różnych powodów nadzw- yny dla bydgoskiej organizacji. O to w kwie- o roku przyjechał do ojca, do Bydgoszczy, Traeger, odbywający służbę wojskową w chcie „w miejscowości Peenemuende, na Jznam. Przywiózł rewelacyjną wiadomość o z nową bronią rakietową V1, przekazał ytuowania zakładów produkcyjnych na wy- zerego donych technicznych. acje te powędrowały natychmiast do cen- „Miecza i Pluga”, do Warszawy, a jak twier- Jastrzębski, trafiły przez Hryniewicza do- jego rąk, a poprzez ludzi z wywiadu AK, gących warszawskie kierownictwo „Miecza i — do Głównej Komendy AK.

a dysponował silnie rozbudowaną siatką terenową i licznymi oddziałami partyzanckimi. Poprzez Augu- sta Traegera rozpoczęły się rozmowy z kierowni- ctwem „Gryfa”, a to z Józefem Dambkiem, Ru- dolfem i Brunonem Bigusami i Augustynem West- phalem.

Po dłuższych pertraktacjach doszło do podpisa- nia aktu scaleniewego w lipcu 1943 r. w Kamieni- cy Królewskiej. Jednakże poza propagandowym wy- korzystaniem tego faktu przez kierownictwo war- szawskie „Miecza i Pluga”, obie organizacje dzia- łały nadal oddzielnie i do bliższej współpracy nie doszło. Zresztą 18 września 1943 r. Anatol Słowi- kowski, Zbigniew Grad i trzeci ich bliski współprac- ownik Czesław Kłobut, zostali zastrzeleni w War- szawie za zdradę, z wyroku sądu organizacyjnego, a losy „Miecza i Pluga” położyły się nowymi drogami.

W tym czasie wachmistrz Jan Kotlewski był już w Wehrmachcie i pełnił służbę kierowcy wojsko- wego w odległym od Bydgoszczy, Bonn. Dlaczego przyjął Volkslistę i poszedł do Wehrmachtu, a nie skorzystał z możliwości ukrycia się na terenie Bo- rów Tucholskich, wśród ludzi, z którymi przecież utrzymywał kontakty? Z tego, co mówi pani Elż- bieta Ziółkowska wynika, że uważał służbę w Wehrmachcie za dalszą konspiracyjną działalność stwarzającą większe możliwości, niż walka w drobnych oddziałach partyzanckich. „Miecz i Pluga”,



Dyplom dotyczący mianowania Jana Kotlewskiego m stopnia starszego wachmistrza do stopnia podporucz- nika. Podpisał „Andrzej Niezmany” i „Stefan”, czyli Ferdynand Trójnicki.

— lipcu 1944 r. Widocznie gestapo bydgoskie ży- wo zainteresowało się tą sprawą, gdyż Kotlewski został przewieziony do Bydgoszczy i osadzony w komendzie garnizonu, przy dzisiejszej ul. Armii Czer- wonej, poddany surowemu badaniu.

Zdał powiadomić panią Elżbietę Ziółkowską o swoim tragicznym losie i prosił o zorganizowanie mu obrony. Obroncą jego został adwokat Paszotta, który informował panią Elżbietę, że Kotlewskiemu zarzucano szpiegostwo na szkodę III Rzeży i że jego położenie jest tragiczne, zwłaszcza że działał jako żołnierz Wehrmachtu. Wkrótce potem Kotlew- skiego przewieziono do twierdzy Targau nad Łabą, ale śledztwo przeciwko członkom bydgoskiego „Mie- cza i Pluga” toczyło się dalej. August Traeger, czu- jąc się zagrożonym aresztowaniami jego podwład- nych, wyjechał z Bydgoszczy i działalność organi- zacyjna prawie ustała.

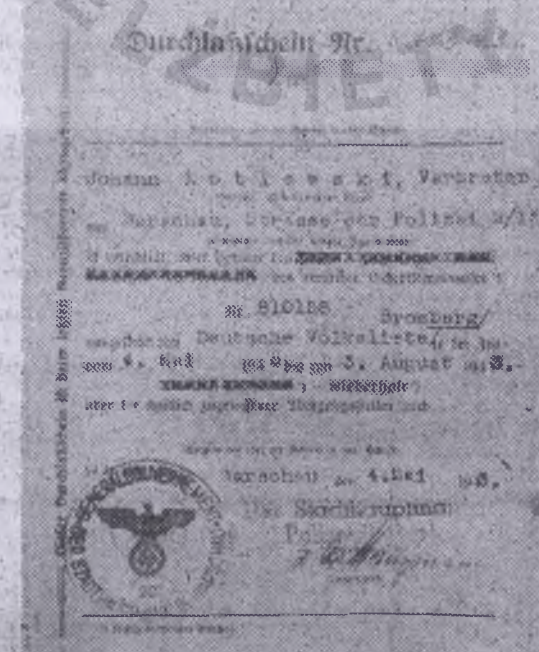
Ostatnia wiadomość o Janie Kotlewskim to in- formacja z kancelarii adwokata Paszotty, że na- dziei 15 stycznia 1945 r. został wyznaczony ter- min rozprawy sądowej przed wyższym sądem kra- jowym w Gdańsku. Oznaczało to, że władze wojsko- we przekazały sprawę Jana Kotlewskiego do roz- patrzenia władzom sądownictwa powszechnego, a więc że przestał być iraktowany jako żołnierz Wehr- machtu, a potraktowano go jako Polaka, mieszkań- ca Pomorza.

Według informacji znajomych wachmistrza Kotle- wskiego, wyzwalenie Pomorza przyszło dla niego za późno. Poniósł śmierć z ręki okupanta, z któ- rym poczynając od września 1939 r. bez przerwy walczył.

Dokumenty przechowywane przez panią Elżbietę Ziółkowską w ciągu 40 lat potwierdzają w sposób jednoznaczny ważną rolę wachmistrza Kotlewskie- go w historii pomorskiego ruchu oporu, jego ścisłe powiązanie z Augustem Traegerem, który wstawił mu fałszywe dokumenty, jego wyjazdy do Warsza- wy i spotkania z „Andrzejem Nieznanym”, alias Anatolem Słowikowskim, całą jego odważną dzia- łalność jako konspiratora i patrioty.

**DOKUMENTY** wyznaczające go na komendanta Po- morskiego Okręgu czy awansujące go na stopień oficerski, opatrzone podpisami i konspiracyjnymi pieczęciami, przemawiają do współczesnego mie- szkańca Pomorza jako — głos odległej przeszłości świadczący jednoznacznie o walce z hitlerowskim okupantem i polskim poczuciu narodowym tej zie- mi. A to, że w kierownictwie warszawskiej organi- zacji „Miecz i Pluga” znaleźli się ludzie uważają- cy za możliwą współpracę z okupantem. Na pewno nie ma to żadnego znaczenia dla oceny działalno- ści ludzi, którzy nie orientując się w sytuacji nie oc- iali szczerze dla dobra Ojczyzny. Zresztą dzie- o raz „Miecz i Pluga” stał się organizacją kolabo- rantów. Był czas, gdy był organizacją prawicową ale szczerze antyhitlerowską. Aresztowanie i śmierć wiatu jego członków z rąk okupanta tę opinię po- twierdza.

Podobnie ocenia też te organizację gen. Ritter- Jastrzębski, która penetrując ją w okresie okupa- cji, miał chyba dobre rozeznanie. Napisał dosła- wie tak: „Oprócz zdradców i reżyserów prowokac- — obliczonej zresztą na większą skalę — w se- regach „Miecza i Pluga” znaleźli się przecież uo-



Przepustka graniczna, pozwalająca na przekraczanie granic między Generalną Gubernią a Pomorzem.

przynajmniej w jego wersji pomorskiej, nastawiał się głównie na działalność wywiadowczą i propa- gandową, a nie na walkę partyzancką. Być może tej zasadzie chciał być wierny wachmistrz Kotlew- ski. I widocznie nie zaprzestał swojej działalności





11/16  
**Kotlewski Jan** ps. „Kruk”, „Kruk I” (1902–1945), kmdt Wojskowy Pomorskiego Okręgu i członek Referatu Zachodniego „Miecza i Pługa” (ZORMiP).

Urodzony 26 VI 1902 r. w Wałdowie Szlacheckim gm. Wałdowo, pow. Chełmno; syn Franciszka i Zuzanny z d. Resenauer. Ukończył szkołę powszechną. Z zawodu był kupcem. Znał dobrze język niemiecki. Mając kategorię zdrowia „A”, w dniu 18 XI 1922 r. wstąpił do Wojska Polskiego i został wcielony do 2 Szwadronu 18 Pułku Ułanów Poznańskich w Grudziądzu. W okresie od 28 VII 1923 r. do 31 XII 1923 r. uczęszczał do Szkoły Podoficerskiej, którą ukończył w wyniku dobrym. W dniu 1 III 1924 r. awansowany do

stopnia starszego ułana, a 21 V tegoż roku do stopnia kaprała. Dnia 24 XI 1924 r. przeniesiony do Szwadronu Pionierów 3 Dywizji Kawalerii (w innym dokumencie figuruje data: 20 IX 1924 r.). Od 1 X 1926 r. był na Kursie Gimnastyki i Sportu w Poznaniu, który ukończył z wynikiem dobrym. Między 15 X a 15 V 1927 r. uczęszczał do Szkoły Podoficerów Zawodowych Kawalerii, którą z kolei ukończył z wynikiem bardzo dobrym. W dniu 15 VI 1927 r. przeniesiony do oddziału macierzystego 3 Szwadronu Pionierów 15 Pułku Ułanów pod dowództwem rotmistrza Stanisława Kossowskiego. Awansowany do stopnia plutonowego (15 XI 1927 r.) i do stopnia wachmistrza w 3 Dywizji Kawalerii (17 IV 1929 r.). Dnia 15 XI 1930 r. Dowódca Brygady Kawalerii Poznań gen. bryg. Sergiusz Zahorski przesłał do departamentu Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych odpis „Zeszytu Ewidencyjnego” Kotlewskiego, jako podoficera-kandydata do formującego się 10 Szwadronu Pionierów. Zgodę na to przeniesienie wyrażono 29 XI 1930 r. W latach 1928–1929 r. uzyskiwał bardzo dobre opinie podpisane przez Dowódcę 3 Szwadronu rotm. S. Kossowskiego, zarówno pod względem merytorycznym („dobry podoficer i instruktor”, „dobry strzelec”) jak i moralnym („kwalifikacje moralne dobre”).

92 Słowa biograficzne kow. p. i. n. a. j. w  
pomorskiej 1939 i 1945, Tom III 1997,  
2.3



11/19

Następnie służył w 15 Pułku Ułanów Pomorskiej Brygady Kawalerii. Skierowany później do Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Dostał się do niewoli, skąd zwolniono go 6 X 1939 r. Powrócił do Bydgoszczy 11 X tegoż roku i zamieszkał w swoim dawnym mieszkaniu przy ul. Długiej nr 20/22.

Od 1942 r. działał w „MiP”, zaangażowany przez Brunona Kowalskiego — zastępcę Generalnego Starosty Pomorskiego tej organizacji, którym był Augustyn Träger. Na mocy rozkazu Prezesa Rady Naczelnej — Anatola Słowikowskiego (Nr 50/43 z 1 IV 1943 r.) został mianowany Komendantem Wojskowym „MiP” na Okręg Pomorski (używał też tytułu „Kierownika Wydziału Wojskowego”). Jednocześnie wszedł w skład Biura Organizacyjno-Wykonawczego d/s Pomorza, utworzonego w Biurze Organizacyjnym i w Komendzie Głównej Armii Podziemnej (pion wojskowy w „MiP”). Był też zastępcą Generalnego Starosty „Miecza i Pługa” — A. Trągera do spraw wojskowych. Zorganizował Sztab Pomorskiego Okręgu „MiP”, a także łączność z poszczególnymi placówkami na Pomorzu i z władzami centralnymi w Warszawie. W mieszkaniu jego przy ul. Długiej mieściła się Komenda Okręgu Pomorskiego „MiP”. Jeździł do Warszawy, gdzie spotykał się m.in. z A. Słowikowskim, Bernardem Władysławem Kaczmarkiem (członkiem wywiadu i Referatu Zachodniego „MiP”) i innymi. Posługiwał się przepustką wystawioną w Warszawie (ważną od 4 V do 3 VIII 1943 r.) oraz fikcyjnym zaświadczeniem o miejscu pracy, wystawionym przez A. Trągera w Bydgoszczy. Podczas pobytu w Warszawie w dniu 13 V 1943 r. otrzymał rozkazy, wytyczne organizacyjne, a także akty nominacyjne (m.in. swój awans na porucznika — wcześniej przeszedł w stolicy odpowiednie przeszkolenie). Jako Komendant Okręgu Pomorskiego awansował niektórych członków „MiP”, jak np.: Edwarda Strohmana, swojego brata Teofila oraz Bernarda Kochanka, którego mianował Komendantem Miasta i Powiatu Wąbrzeźno, a także Zygmunta Wentowskiego organizującego struktury „MiP” w Elblągu i w Kadynach. Osobiście odebrał sprawozdania dotyczące stanów osobowych i organizacyjnych na Pomorzu i na Kujawach. Jeździł również do Prus Wschodnich w celu zorientowania się w pracach „Miecza i Pługa” na terenie Angerapp (obecnie Oziorsk) i Królewca. Zamierzał też organizować sieć „MiP” w Sierpcu i w Lipnie, ale nie znalazł tam odpowiednich ludzi. Był zaangażowany w przesyłanie do Warszawy meldunków o broni „V”. Współpracował także z Pomorskim Okręgiem AK.

W październiku 1943 r. został zmobilizowany do Wehrmachtu (posiadał III grupę Niemieckiej Listy Narodowościowej). Przedtem przy pomocy Elżbiety Stachowiak ukrył dokumenty organizacyjne w wałku do ciasta. Po przeszkoleniu służył w charakterze strzelca w wojskach lotniczych w Dreźnie. Był też kierowcą w grupie pracującej przy odgruzowywaniu miast niemieckich po bombardowaniach alianckich. Wśród żołnierzy prowadził antyhitlerowską akcję propagandową. Został aresztowany przez żandarmerię wojskową w Bonn w czerwcu lub w lipcu 1944 r. Śledztwo prowadziła początkowo żandarmeria wojskowa, a potem gestapo, które spowodowało jego przewiezienie do Bydgoszczy. Postawiono mu zarzut prowadzenia agitacji propagandowej i szpiegostwa. Przez E. Stachowiak prosił żonę Leokadię, aby pomogła mu zorganizować obronę. Po przesłuchaniach przewieziono go do więzienia wojskowego w Torgau nad Łabą, Fort Zinna (znak akt: 12064/44, III 461/44). Był pod nadzorem strażnika więziennego — podoficera, Gerharda. Według adwokata Paszotty rozprawa miała się odbyć 15 I 1945 r. W grudniu 1944 r. brat



jego Józef otrzymał list z wiadomością, iż w początkach lutego sprawa jego została przekazana Trybunałowi Ludowemu (Volksgerichtshof), który całą sprawę ma rozpatrywać w Gdańsku (być może chodziło o Wyższy Sąd Krajowy). Drugi list z 20 XII 1944 r. (bez cenzury wojskowej) zawierał informacje o apelu więźniów, podczas którego odczytano wiadomość, iż wszelkie sprawy będą rozpatrywane po wojnie, w związku z czym otrzymają skierowanie do karnej kompanii i zostają wysłani na front — przypuszczalnie wschodni. Dokładna data śmierci Kotlewskiego i jej okoliczności nie są znane. W książce *Cmentarz na Zaspie* figuruje jako pochowany 15 III 1945 r.

Odnznaczony Odznaką 18 P.Uł. Poznańskich, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.

Żona jego Leokadia (ur. 5 I 1901 r. z d. Dolata, była aresztowana 8 VII 1944 r. w Bydgoszczy pod zarzutem „podejrzenia o przynależność do ruchu oporu”. Osadzona wraz z innymi członkami „MiP” w obozie koncentracyjnym Stutthof (transport 27 IX 1944 r.), gdzie otrzymała nr 92344.

Troje z pięciorga rodzeństwa Kotlewskiego zaangażowanych było w konspiracji. Teofil (ur. 25 X 1891 r. w Rudzie pow. Chełmno), mieszkał wraz z żoną Emmą w Angerapp (Oziorsk). Przed wojną pracował dla II Oddziału WP. Na granicy koło Lubawy spotykał się z bratem Józefem i wręczał mu jakieś papiery. Podczas okupacji, był z ramienia „MiP” delegatem na teren powiatu Angerapp i Malmedy (przypuszczalnie Kłajpeda); rozkaz nominacyjny Nr 64/43 Zarządu Głównego i Komendy Głównej Referatu Organizacyjno-Personalnego zatwierdził szef tego Referatu — W. Wach). Utrzymywał też kontakt z Janem przez siostrę Joannę (zam. Sudau) mieszkającą w Kreuzinger. Zagrożony aresztowaniem w 1944 r. wyjechał do Grudziądza. Po wojnie wzięty za Jana, został aresztowany przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy. Skazany przebywał w więzieniu we Wronkach, skąd wrócił chory na gruźlicę płuc. Zmarł 26 XII 1951 r. w Bydgoszczy.

Józef (ur. 7 II 1895 r. w Rudzie pow. Chełmno) podczas I wojny światowej był w armii niemieckiej. Walczył pod Verdun i nad Marną (miał dyplom za udział w wojnie 1914–1919 i Krzyż Żelazny II kl.). Po zakończeniu wojny służył w Wojsku Polskim w stopniu kaprała. W dniach od 21 IX do 17 X 1931 r. odbył ćwiczenia wojskowe w 66 pp (zaświadczenie o odbyciu ćwiczeń podpisał dowódca pułku ppłk dypl. Leon Waclaw Koc). Służył potem w Korpusie Ochrony Pogranicza. Powiązany z II Oddziałem WP często jeździł do Gdańska pozorując nielegalny handel. Spotykał się tam z kimś z Bydgoszczy. Wraz z bratem Teofilem wykonywał zdjęcia niemieckich obiektów w Prusach Wschodnich. Podczas okupacji niemieckiej kilkakrotnie aresztowany jako podejrzany o pracę dla wywiadu polskiego przed wojną. Po wojnie szykanowany, nie chciał nic mówić na temat konspiracji w „MiP”. Siostra Joanna mieszkająca w Kreuzinger (Prusy Wschodnie) także działała w „MiP”. Córka Józefa, 12-letnia Aniela, była wysyłana do rodziny w Prusach Wschodnich i do Borów Tucholskich z jakimiś papierami „MiP”.

AGKBZpNP, SWMW, Akta M. Bogacza i towarzyszy, sygn. 742–745; AMSt., Akta „MiP”, sygn. Z-II-16-1, Teczki personalne, sygn. I-III-8050, Lista transportowa, sygn. I-III-15, Księga *Cmentarz na Zaspie*, Rel. R. Kotlewskiego; CAW, T. os. sygn. 7330, Zeszyt Ewidencyjny J. Kotlewskiego, sygn. 5845; AP AK, Kartoteka Insp. Bydgoszcz; Zbiory R. Kotlewskiego (Dokumenty „MiP”, dokumenty rodziny Kotlewskich); Zbiory T. Jaszowskiego (Dokumenty „MiP”); Ch r z a n o w s k i B., *Miecz i Plug...* (mps),

passim; J a s z o w s k i T., *Gestapo...*, s. 39–41; T e n ż e, „*Miecz i Plug*” fragment bydgoski, [w:] *Pom. org. konsp. poza AK...*, s. 187–197 (tu błędne imię żony J. Kotlewskiego); T e n ż e, *Tajemnica wachmistrza Kotlewskiego*, *Dz. Wieczorny* 1994, nr 35; (w ostatnich trzech publikacjach podano błędną datę aresztowania : marzec 1944 r.).

Bogdan Chrzanowski



T: M-968/1681

Okr. Pom.

Plotkowski Jan

W. 1939 1945  
Karty informacyjne

№ 14



Bydgoszcz

1

Kotlewski Jan - ("Kruk")

Komendant Pomorskiego Okręgu

"Mieca i Pięta" w Pomorzu

Gdańskim, dnia drucatabnie i wysiedze

AK.

Ciechanowski str. 484 (768, 140, 487, 282)



KOTLEWSKI Jan ps. "Kruk" 2

urodz.

st. wachm.

K-dt wojskowy "Pług i "Miecz"

Sr. K. L. z M.

Wykaz odznaczeń "Jary" - Michała



BYDGOSZCZ  
"MIECZ I PIŁG"

3

KOTLEWSKI JAN  
ps. "KRMK"

Podoficer zawodowy 16 pułku ułanów  
wielkopolskich.

W czasie wojny w promie kopskotajny  
bydgoskiego Mierza i Piłga."

Powrócił do Wehrmachtu tam aresztowany  
za agitację antyhitlerowską. Gestapo

Wł/94 Janowski, Gestapo, s. 39, 41



m 2

BYDGOSZ02

KOTLEWSKI JAN c.d.

sprawozdanie jego kontakty bydgoskie<sup>4</sup>  
i omawiało kilka osób, głównie  
członków "Mieca i Pięta". Sprawozdanie  
to zawierało również działalność organizacji  
w Bydgoszczy.

W 1944 Jasnowski, Gestapo, s. 41



5

KOTLEWSKI JAN ps. "Kruk"

"Kruk" KO MiP  
BYDGOSZCZ

- 1) Kierownik wojskowy MiP na Pomorzu. Brał udział w rozpracowaniu broni "V".
- 2) Po aresztowaniach wiosną 1944r. członków elbląskiej grupy MiP gestapo zlikwidowało też placówkę bydgoską. J.Kotlewski został skazany na śmierć, a Szef Sztabu Zygmunt Felchnerowski osadzony w obozie koncentracyjnym Stutthof.

B.Chrzanowski, Działalność MiP, [w:] Walka podziemna..., s. 279, 280.

MGr'94



Kotkowski Jan Gdynia  
komendant Okręgu Pomorskiego 6  
"Miecz i Pług", współpracow-  
nik sieni wywiadowczy "Bałtyku"  
(będących ramieniem "Lombardu"),  
rozpracowyjących stródeli radietowy  
w Pevenmünde, aresztowany i strą-  
cony,  
K. Ciechanowski, Kiemunki drożdżowa...,  
Biul. Zoran. Kass. Pom., 1169, s. 13.  
tenże, Wspomnienia..., Pommerania,  
z. 3/1977, s. 15.

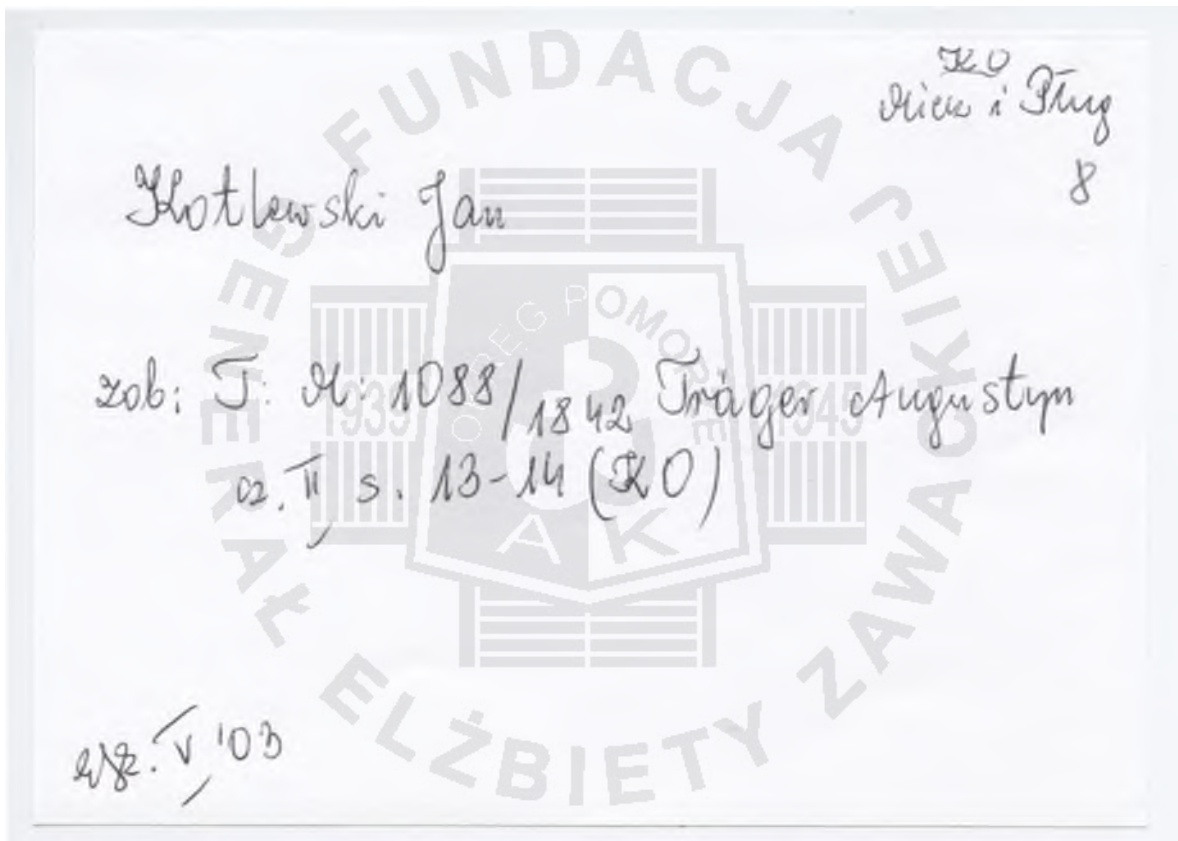
PO-94

KOTLEWSKI JAN ps. "Kruk" Gdynia, Polska  
"Mieć i Pięć" 7

Był kierownikiem wojewódzkiej organizacji "Mieć i Pięć" na teren Pomorza. Współpracował z za-  
koniem wywiadu z AK.

B. Umanowski, A. Gassowski, Wywiad..., Stuttgart. Ren-  
Plan. 1987/7, s. 15.  
WJW-95





a

Bydgoszcz  
M: P 9

KOTLEWSKI Jan

Komendant Wojskowy pomorskiego  
"Miecznik Ptuga" 1939-1945

Zob.: Teper Michał

TCH 98



Kotkowski Jan

Bydgoszcz BK

10

Komendant wojkowy Pomorskiego „Kłosa  
i Pięty” mobilizowany do Wehrmachtu  
w październiku 1943.

zob. T: M: 988/1722 Pow. Robiński Mieczysław  
s. 2

Mi 1'2005

Kotlewski Jan

KO

11

A  
T

KW

ps. „Kruk”



20b. Sadowski Józef,  
Młni numer 31806,  
H-ka 1939, s. 185, pp. 118



T  
A

Kotlowski Jan  
Z KZ z Mieczami  
ps. "Kruk"

KO 12

206. Sadowski Józef,  
Młoci numer 31 806,  
W-wa 1999, s. 176, poz. 11.

ppor. Kotlewski Jan Pom. 13  
ps. "Kruk", "Kruk"

zob. Bogdan Chreanowski,  
Wiess i Ptug, Torun 1997,  
s. 270, passim.

ML. VI 1/15



Grotlewski Jan  
ps. "Struk", "Struk I"

Okr. Pom. 14  
"M i P" 14

zob. Polska Podziemna me/  
Pomoru..., Gdciński 2005,  
s. 302-306, 310, 348, 609

zł. VI/15



~~BARTKOWSKA ANNA~~  
Kotlewski Jan